

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji

BERLIN W., Schillerstrasse 57,
Telefon: Bismark 7346.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

wychodzi codziennie
(oprócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: Bytom OS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech
— Za 1 milimetr ośmiolatomy 10 fenigów. —

Rok XXXII

Sobota, 17-go marca 1928

Nr. 64

„Kochaj Polskę jak Twą własną ojczyznę...“

Te słowa pożegnał Ojciec S. Nuncjusza Apostolskiego Msgr. Marmaggi'ego odjeżdżającego do Polski,

Katowice. Przybyły o środę do Polski Nuncjusz Papieski Msgr. Marmaggi (o czym pisaliśmy wczoraj), udzielił w pociągu w drodze z Dzieńca do Katowic wywiadu przedstawicielowi jednej z prywatnych agencji prasowych. Msgr. Marmaggi oświadczył:

„Korzystam ze sposobności, by w pierwszej chwili, w której stanąłem na tej ziemi błogosławionej, przelać serdeczne pozdrowienia całej ludności Rzeczypospolitej, jej zacnemu duchowieństwu, a przede wszystkim tym, którzy reprezentują wysoki autorytet porządku w tym kraju. Jest to pierwszy akt spełnienia mej misji, że przynoszę temu ludowi, w którego tradycji leży zacność i religijność, błogosławieństwo i słowa Ojca Św. Wspólnego Ojca wszystkich wiernych świata. Na ostatniej audjencji przed moim wyjazdem rzekł mi dosłownie:

„Kochaj Polskę jak Twą własną Ojczyznę. To Ojczyznę, którą obecnie sam Bóg ci wyznaczył za pośrednictwem swego wikariusza na ziemi. Kochaj ją tak, jak myślimy ją kochali.“

Pierwsze wrażenia, jakie odniosłem z pobytu w Polsce, przekonały mnie, że znajduję się pośród na-

rodu, który odziedziczył wzniosłe zasady i uczucia, zapewniające mu nie tylko szacunek i podziw, lecz także miłość i sympatię. Od tej chwili wszystkie me sily i wszystkie moje uczucia oddaję na usługi Polski. Wyznając to, działam nie tylko zgodnie z wysokim pojęciem, jakie mam o moim posłannictwie pasterskim, lecz także spełniam właściwe zadanie dyplomaty: albowiem dyplomata, aby dobrze wypełniał swój obowiązek, powinien przede wszystkim kochać swą miłość, jak również starać się zrozumieć i cenić uczucia i aspiracje narodu, wśród którego pracuje.

Zywię na wyższe zaufanie w Opatrzność Boską, w opiekę N. M. Panny i w pomoc wzniosłych Świętych Polski, że uda mi się podolać mój nowy obowiązek. Wiem także, że mogę liczyć na sympatię i wielki rozum polityczny tych, którzy kierują losami Państwa.

Upoważniam Pana ościsnąć wszystko to, co powiedziałem, całej ludności Rzeczypospolitej, bez żadnej różnicy ani stanu, ani warstwy społecznej. Przede wszystkim pamiętam o znacznych i dzielnych robotnikach oraz drogiej młodzieży, którzy byli zawsze największym umiłowaniem mego życia kapłańskiego.

Anglia i Wahabici.

W wyniku wielkiej wojny i polityki angielskiej, zmierzającej do osłabienia Turcji i rozbicia panislamizmu uzyskały kraje, zamieszkałe przez Arabów statut polityczny, który się wyraził w stworzeniu kilku nowych państw arabskich. Zorganizowano więc na wschód od Jordanu i w Mezopotamii królestwa Transjordanji i Iraku. Obydwa te kraje nie uzyskały jednakowoż pełnej niezależności, ale poddane zostały pod protektorat Wielkiej Brytanji, która uzyskała w nich mandat z ramienia Ligi Narodów. Jednocześnie starała się Anglia uzyskać wpływy i w innych państwach istniejących już za czasów tureckich na półwyspie arabskim. Nie można było się oczywiście kusić o wykonywanie rzeczywistej władzy w sultanatach leżących wewnątrz kraju i skierowano wysiłki do krajów, leżących bliżej morza. Posiadała tam już Anglia Aden, Oman i Koweit, ale najważniejszym celem polityki angielskiej w Arabji był Hedżas, którego stolicą jest Mekka, historyczne miasto, cel pielgrzymek Muzułmanów ze wszystkich stron świata. W chwili, gdy ukończyła się wielka wojna, panował tam król Ali Ibn Hussein. Rząd angielski umiał go sobie pozyskać, podtrzymując systematycznie interesy dynastyczne jego rodu. Dwóch synów Ibn Husseina, który ze swojej strony okazywał Anglii zawsze wiele wierności, zostało królami w Transjordanji i Iraku. Stosunki w Arabji układały się też dla Anglii bardzo korzystnie i była chwila, gdzie istniały silne podstawy dla mniemania, iż cała Arabja poddana zostanie wpływowi angielskiemu.

W roku 1926 cała misterna budowa została jednak zdruzgotana. Ibn Saud, czy jak brzmi pełne jego nazwisko Abd el Aziz Ibn Abdurraman al Fesal al Saud, sułtan Nedżdu z przyległościami, emir i protektor sekty muzułmańskiej Wahabitów najechał starego króla Hedżasu, który właśnie proklamował się kalifem wszystkich wiernych i zmusił go do ucieczki do Bagdadu. Rząd angielski, nie mając możliwości przeciwstawienia się najeźdźcy, uznał Ibn Sauda, jako króla Hedżasu i zawarł z nim kilka miesięcy później — w maju roku ubiegłego pokój wieczysty. Traktat ten podpisał jako pełnomocnik Anglii sir Gilbert Clayton, a jako pełnomocnik Ibn Sauda, jego syn książę Fesal. Anglia uznawała w nim zupełną niezależność Hedżasu i Nedżdu; obie strony przyrzekały sobie przyjaźń i przeciwdziałanie wszelkim przedsięwzięciom, zagrażającym pokojowi; specjalny paragraf zobowiązywał Ibn Sauda do zachowania przyjaznych stosunków z angielską kolonią El Koweit, leżącą nad zatoką perską i zawsze bardzo zagrożoną napadami zamieszkujących pustynię plemion arabskich. Pokój między Anglią a Ibn Saudem trwał jednak niedługo. Zaczęło się od napadów na pograniczne terytoria Iraku i Transjordanji, a kilka tygodni temu mehallah wahabicka napadła na miejscowość leżącą w terytorjum Koweitu. Początkowo sądzono, że napady te są dziełem szęjków wahabickich, działających na własną rękę i nie ulegających zbyt władzy Ibn Sauda. Dalszy bieg wypadków przekonał jednak rząd angielski, że położenie na półwyspie arabskim jest zupełnie groźnym. Ibn Saud proklamował bowiem wojnę świętą i zerwał układ zawarty kilka miesięcy temu w Dżidda. Powody, które skłoniły władzę wahabitów do tego rodzaju niebezpiecznej i dla niego polityki nie są zbyt jasne. Nie ulega wątpliwości, że posiada on bardzo daleko idące zamierzenia i że ambicje jego idą w kierunku stworzenia wielkiego państwa arabskiego. Dysponuje on dosyć znacznymi siłami, bo władza nad 500.000 fanatykami wahabickimi, którzy w czasie wojny z kalifem Husseinem dowiedli pewnej wojskowej sprawności. Tem nie mniej jednak uświadamia sobie emir wahabitów, który jest podobno zdolnym i wytrawnym politykiem i słabe swoje strony. Arabowie nie są narodem jednolitym wyznaniowo i narodowo. Po-

Posiedzenie rządu Rzeszy.

Z powodu aresztowanych inżynierów rząd grozi Sowietom przerwaniem rokowań handlowych?

Berlin. (WTB.) Rząd Rzeszy w czwartek odbył posiedzenie, na którym przewodniczył kanclerz Marx. Posiedzenie poświęcone było sprawom niemieckiej polityki zagranicznej. Mianowicie rząd rozpatrywał sprawę polsko-niemieckich rokowań handlowych w związku z polskim rozporządzeniem granicznym, oraz sprawą rosyjsko-niemieckich rokowań handlowych w związku z aresztowaniem w Rosji sześciu inżynierów i techników niemieckich. W posiedzeniu brał udział minister spraw zagranicznych Stresemann, który referował zwłaszcza o genewskich rozmowach swoich z ministrem Zaleskim w sprawie polsko-niemieckich stosunków.

Berlin. (WTB.) Według informacji prywatnych rząd Rzeszy postanowił nie wszczynać na nowo rokowań handlowych z Rosją, póki sprawa aresztowanych inżynierów i techników niemieckich nie zostanie w zadowalający sposób wyjaśniona i uregulowana. W tej sprawie konferował minister Stresemann po posiedzeniu rządu z sowieckim ambasadorem w Berlinie, Krestińskim.

Minister Stresemann oświadczył ambasadorowi rosyjskiemu w Berlinie, Krestińskiemu, że aresztowanie Niemców wywołało w Niemczech olbrzymie wzburzenie, zwłaszcza w sferach gospodarczych. Wobec tego nie miałyby celu dalsze narady nad traktatem handlowym, które zatem zostają przerwane do czasu, gdy za targ nie zostanie pomyślnie załatwiony.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich.

„Vossische Zeitung“ twierdzi, że chociaż minister Stresemann miał możliwość przeprowadzenia w Genewie z ministrem Zaleskim rozmów w celu ewentualnego usunięcia trudności w rokowaniach polsko-niemieckich, które wywołane zostały przez dekret o strefie granicznej, to jednak niemieckie koła rządowe oceniają sytuację niezbyt zadowalająco. Dziennik twierdzi, że trudno przewidzieć, kiedy rokowania polsko-niemieckie zostaną podjęte na nowo, ponieważ według informacji, jakie rząd posiada, w kołach warszawskich są zdania, że rokowania gospodarcze mogą ukształtować się pomyślnie dopiero po rozwiązaniu parlamentu niemieckiego

Berlin. Pomimo łagodnego tonu, jaki przebiega z instrukcji i oświadczeń Stresemanna, niemieckie koła polityczne nie tają powagi położenia. Interwencję niemiecką utrudnia fakt, że aresztowani inżynierowie oddani zostali do dyspozycji sądu, wobec czego władze rosyjskie mogą się zawsze wymówić, że nie wolno im mieszać się do śledztwa sądowego. Tego wybiegu użył też ambasador Krestiński w rozmowie ze Stresemannem, któremu oświadczył, że niestety nie jest dostatecznie o tej sprawie poinformowany, aby mógł dać wyjaśnienia, gdyż sprawa spoczywa w rękach zwykłego sądu, a nie władz policyjnych.

Wskutek przerwania rokowań handlowych przez Niemcy, przewodniczący delegacji rosyjskiej opuścił Berlin. Inni członkowie mają także niebawem wyjechać.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Moskwy, że aresztowani inżynierowie niemieccy znajdują się w więzieniu w Rostowie.

Berlin. (WTB.) Z powodu aresztowania niemieckich inżynierów w zagłębiu Donieckim, ambasador Niemiec w Moskwie otrzymał polecenie zwrócenia się do rządu rosyjskiego z prośbą o natychmiastowe i dokładne wyjaśnienie, o co każdego z uwięzionych rząd oskarża i jakie ma na to dowody. Również ma on zażądać pozwolenia na to, by konsul niemiecki w Charkowie mógł widzieć się z uwięzionymi.

go i utworzeniu nowego gabinetu. Minister Hermes miał przedłożyć obszerne sprawozdanie o obecnym stanie rokowań.

Berlin. (Pat.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską minister Hermes złożył we czwartek obszerne sprawozdanie o przebiegu rokowań z Polską prezydentowi Hindenburgowi.

Berlin. (Pat.) „Vossische Zeitung“ donosi, że poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher wyjechał wczoraj wieczorem z Warszawy do Berlina, aby złożyć rządowi Rzeszy sprawozdanie o obecnym stanie rokowań z rządem polskim.